

Sygn. akt X Ka 1078/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie X Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Leszek Parzyszek

Protokolant: sekr. sądowy Edyta Marcinkiewicz

bez udziału oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2022 r.

sprawy **W. K.**

obwinionego o czyn z art. 52 §2 pkt 1 k.w.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie z dnia 17 września 2021 r. sygn. akt V W 3513/19

orzeka:

I. uchyła zaskarżony wyrok i na podstawie art. 5 §1 pkt 4) k.p.w. umarza postępowanie;

II. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. Akt X Ka 1078/21

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie wyrokiem z 17 września 2021 r. sygn. V W 3513/19 uznał W. K. za winnego tego, że w dniu 15 sierpnia 2018 roku około godziny 15:30 w W. przy ul. (...) przeszkodził w przebiegu niezakazanego zgromadzenia zorganizowanego w celu uczczenia zwycięskiej Bitwy (...) 1920 roku w ten sposób, że usiadł wraz z innymi osobami na jezdni przed czołem marszu przez co zablokował jego dalsze przejście, tj. wykroczenia z art. 52 §2 pkt 1 k.w. i za to na podstawie art. 52 § 2 pkt 1 kw przy zastosowaniu art. 39 § 1 kw nadzwyczajnie łagodząc karę, wymierzył mu karę nagany.

Z wyrokiem nie zgodził się obrońca zaskarżając go w całości i zarzucając obrazę prawa materialnego tj. art. 52 §2 pkt 1 k.w., polegającą na błędnej wykładni ww. przepisu, przy prawidłowo poczynionych ustaleniach faktycznych, wyrażającą się w stwierdzeniu przez sąd orzekający, że jakakolwiek forma protestu przeciwko zarejestrowanemu zgromadzeniu, w tym także kontrmanifestacja w jakiej uczestniczył obwiniony, jest z założenia niezgodna z prawem jako wypełniająca znamiona ww. wykroczenia, który to pogląd prawny nie znajduje oparcia tak w świetle prawa polskiego, jak i aktów prawa międzynarodowego.

Stawiając ten zarzut obrońca wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie obwinionego, alternatywnie o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania wobec przedawnienia karalności.

Sąd okręgowy zważył co następuje

Apelacja obrońca jest oczywiście niezasadna. Wbrew twierdzeniom skarżącego sąd rejonowy nie dokonał błędnej wykładni art. 52 §2 pkt 1) k.w. Bliższe zapoznanie się z obszernym uzasadnieniem apelacji wskazuje na to, że jej istota zawiera się w przeinaczeniu faktów. Jak bowiem wynika z apelacji, zdaniem obrońcy sąd rejonowy miał stanąć na stanowisku, że każda kontrmanifestacja wobec zarejestrowanego zgromadzenia z samego założenia stanowi wypełnienie normy ww. przepisu i w związku z tym jest niezgodna z obowiązującymi przepisami prawa. Jest to stwierdzenie oczywiście nierzetelne, gdyż w uzasadnieniu skarżonego wyroku brak jest jakichkolwiek stwierdzeń pozwalających na wyprowadzenie takiego wniosku. Sąd meriti bardzo dokładnie wyjaśnił dlaczego zachowanie obwinionego nie może być uznane za prawnie obojętne i jego rozumowanie nie zostało podważone w toku kontroli instancyjnej. Należy zatem jeszcze raz przypomnieć obrońcy, że obwiniony nie został uznany winnym czynu polegającego na prezentowaniu w przestrzeni publicznej poglądów przeciwnych (...). Jak wynika z opisu czynu, którego zrozumienie nie powinno nastęrczać trudności obrońcy, obwiniony został uznany winnym zachowania polegającego na przeszkadzaniu w przebiegu niezakazanego zgromadzenia w ten sposób, że usiadł wraz z innymi osobami na jezdni przed czołem marszu, przez co zablokował jego dalsze przejście pierwotnie ustaloną trasą. Jego zachowanie zdecydowanie wykroczyło zatem poza przedstawienie krytycznej oceny działalności (...), przechodząc do fazy uniemożliwiania działalności w przestrzeni publicznej tej organizacji. Zaprezentowane w apelacji rozumienie prawa do kontrdemonstracji jako prawa do ograniczania, a nawet zakazywania innym osobom korzystania z wolności wypowiedzi i wolności zgromadzeń jest oczywiście sprzeczne z podstawowymi wartościami europejskimi. Jak wielokrotnie wskazywał Europejski Trybunał Praw Człowieka (m.in. wyrok z 15 października 2015 r. nr (...)) wolność zgromadzeń zawarta w art. 11 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284) chroni demonstrację, która może irytować lub powodować obrazę dla osób przeciwnych ideom lub twierdzeniom propagowanym przez demonstrujących. Jakikolwiek środek ingerujący w wolność zgromadzeń i wolność wyrażania opinii, poza przypadkami podżegania do przemocy lub odrzucenia zasad demokratycznych - niezależnie jak szokujące i niedopuszczalne mogą wydawać się władzom pewne poglądy lub słowa – źle służy demokracji, a nawet stwarza jej zagrożenie. Państwo zaś musi nie tylko powstrzymać się od stosowania nieuzasadnionych pośrednich ograniczeń wobec prawa do pokojowego zgromadzania się, lecz także chronić to prawo (podkreślenie sądu). Na gruncie ustawowym granice prawa do kontrmanifestacji zakreśla art. 27 Prawa o zgromadzeniach, stanowiąc, że uczestnicy zgromadzenia spontanicznego nie mogą zakłócać przebiegu zgromadzenia organizowanego w trybie przepisów rozdziału 2, 3 lub 3a. ustawy.

Nie budzi wątpliwości, że zachowanie polegające na uniemożliwieniu legalnemu, pokojowemu zgromadzeniu przemarszu po wcześniej ustalonej trasie wprost ingeruje w wolność zgromadzeń uczestników takiej demonstracji, a co za tym idzie, wymaga udzielenia ich prawom ochrony ze strony władzy państwowej. Elementem tej ochrony jest penalizacja takich zachowań w kodeksie wykroczeń.

Ponadto zachowanie obwinionego nie było obywatelskim nieposłuszeństwem zasługującym na zrozumienie. Jego czyn nie polegał bowiem na sprzeciwianiu się działaniom władz państwowych, godzących w prawa i wolności obywatelskie, a wprost godził w podstawowe wolności konstytucyjne innych obywateli, stanowiąc tym samym zaprzeczenie wartości demokratycznego państwa prawa. Gdyby przyjąć tok rozumowania zaprezentowany w apelacji, jego logiczną konsekwencją byłoby przyznanie jednym obywatelom prawa do arbitralnej oceny, czy inni obywatele mogą korzystać z wolności wskazanych w art. 54 i w art. 57 Konstytucji RP. To, jakie poglądy nie mogą być propagowane w przestrzeni publicznej, określa art. 13 Konstytucji RP, a organami powołanymi do eliminowania z przestrzeni publicznej organizacji naruszających prawo są TK i sądy, a nie samowolny cenzorzy. Okoliczność, że obwiniony uważa określone osoby lub środowiska za faszystów, w żaden sposób nie usprawiedliwia jego czynu. Jak trafnie zwrócił bowiem uwagę sąd rejonowy, trafność swoich mniemań powinien wykazać w trybie przewidzianym w porządku prawnym. W przeciwnym wypadku jest to zwykła samowola, która nie powinna zyskiwać zrozumienia ze strony organów państwowych, które są zobowiązane stać na straży praw i wolności konstytucyjnych wszystkich obywateli. Prawo do kontrdemonstracji nie może godzić w prawo do demonstracji.

W ocenie sądu odwoławczego obszernie cytowane w uzasadnieniu apelacji orzecznictwo sądów niższej instancji nic w tym zakresie nie zmienia. Sposób w jaki zostały dobrane przytoczone fragmenty uzasadnień nie pozwala

bowiem na ustalenie stanów faktycznych, których dotyczyły. Ponadto, co oczywiste, sąd odwoławczy nie jest związany orzecnictwem sądów niższego rzędu.

Treść wystąpienia obwinionego podczas rozprawy odwoławczej dowiodła przy tym, że sąd rejonowy błędnie zastosował w sprawie nadzwyczajne złagodzenie kary, orzekając przy zastosowaniu art. 39 §1 k.w. karę nagany, a zatem sankcję symboliczną. Sąd I instancji stanął bowiem na stanowisku, że cyt. „ (...) tak ukształtowany wyrok będzie stanowił dla W. K. podstawę do refleksji nad formą manifestowania własnych poglądów w przestrzeni publicznej i dostosowania jej do obowiązujących uwarunkowań prawnych. Nadto w ocenie Sądu tak ukształtowane orzeczenie winno stanowić dla obwinionego źródło refleksji na sposobem i charakterem działań podejmowanych przez obwinionego w związku z jego przekonaniem politycznymi.”. Oświadczenie obwinionego jakiego wysłuchał sąd odwoławczy wskazuje jednak wyraźnie, że do takiej refleksji nie doszło, a przynajmniej nie doprowadziła ona sprawcy do oczekiwanych przez sąd rejonowy wniosków.

Mając powyższe na uwadze nie było podstaw do uwzględnienia dalej idącego wniosku apelacyjnego i uniewinnienia obwinionego. Natomiast sąd odwoławczy uwzględnił wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania wobec jego przedawnienia. Przedawnienie karalności wykroczenia nastąpiło bowiem z dniem 30 września 2018 r., uwzględniając wydłużenie okres przedawnienia karalności o 46 dni w związku ze stanem pandemii.

Z tych powodów na podstawie art. 5 §1 pkt 4) K.p.w. sąd orzekł jak w wyroku.